

Bogusz Zygmunt Stęczyński, Śląsk, Podróż malownicza w 21 pieśniach,  
Wrocław 1949. /Wyd. Odsolińskich/

Pieśń XX /Cieszyn/

- s.200      Miało swój sąd doraźny dla tych przemytników,  
               Którzy sól przenosili skrycie od żupników,  
               Miało kata - i ciemne, głębokie więzienia,  
               Gdzie Juraszka sławnego z czynów i z imienia  
               Trzymano, który potem został ukarany,  
               Męczony, bo powoli kołem był łamany.  
               Prawo go ogłosiło w kraju za zbrodniarza.  
               A lud wiejski przeciwną wieść o nim powtarza:  
               Że odbierał bogatym, a dawał ubogim,  
               Że był pełnym litości, dla ludzi nie srogim;  
               Że tylko miał zasadę, ażeby majątki  
               Nie były wywożone w zagraniczne kątki;  
               Że panowie ze świata gdzieś tam dalekiego,  
               Przywożą do ojczyzny bardzo wiele złego:  
               Cudze stroje, zwyczaje, próżności, podłość, pychę,  
               Zacierają umyślnie cnoty w domu ciche;  
               Że cenia tylko obce zwyczaje i mowę,  
               Słońce i wody nasze mają za niezdrowe.  
               Że wieśniaków i mieszczańcenią jak bydłęta.  
               Więc z tych przyczyn Juraszka myśl była powzięta
- s.201      Do poskramiania złego, tak dalece śmiało,  
               Że się nawet czasami odznaczał zuchwało,  
               Rozstawszy się dla panów z litością i żalem,  
               A złączony z Ondraszkiem, odważnym góralem,  
               Napadał w nocy różne dwory, zamki panów,  
               Czy to wgórach, czy w lasach, czy wśród wiejskich łąnów,  
               I odbierał im srebra i złota niemało,  
               Z uwagą, ażeby im na spłaty zostało.  
               Więc gdy drżała postrachem tych zbójców kraina,  
               Oni się ukrywali w pobliżu Cieszyna  
               I długi czas swawolne swe figle czynili,  
               I wojsko przerażali, i urząd trwożyli.  
               Aż po długim staraniu władzy utrapionej,  
               Na pochwycenie śmiazków mocno naprężonej,  
               Dostali się w jej ręce, a kraj - jak po wojnie  
               Odetchnął po Juraszku z Ondraszkiem spokojnie.